

## Wrocławianin szkolił Etiopczyków, jak założyć firmę



■ Aneta Augustyn 2009-11-04, ostatnia aktualizacja 2009-11-04 19:05:38.0

### **Paweł Puławski nauczył młodych Etiopczyków, jak prowadzić kurierską spółdzielnię rowerową. Nysyr Courier Service - Usługi Kurierskie Orzeł działa w Addis Abeba od kilku tygodni i jest pierwszą taką firmą w Etiopii**

- Najtrudniej było przełamać ich brak pewności siebie, przekonać, że jednak potrafią podejść do klienta i zaoferować mu kurierskie możliwości. To ludzie z ubogich rodzin, nieśmiali, niepewni swojej wartości - opowiada Paweł Puławski. 26-latek, student filozofii, prowadzi firmę Wrocławscy Kurierzy Rowerowi.

We wrześniu na zaproszenie organizacji ekologicznej eFTE, która wymyśliła akcję, poleciał do Addis Abeby, żeby nauczyć młodych Etiopczyków, jak się zakłada i prowadzi firmę kurierską na dwóch kółkach. Z Polski poleciało również kilka rowerów, pozostałe dokupiła na miejscu jedna z lokalnych organizacji pozarządowych.

- Chodziło o to, żeby tym ludziom dać wędkę, a nie rybę. Etiopia jest jednym z najuboższych krajów świata, ale jej trzymilionowa stolica to intensywnie żyjąca metropolia, zakorkowana tak jak Wrocław. Kurierzy rowerowi sprawdzają się wszędzie na świecie w dużych miastach, więc było pewne, że i tutaj będą potrzebni - mówi Paweł.

Przez dwa tygodnie codziennie od ósmej rano wykladał po angielsku jak zrobić biznesplan. "Dlaczego jesteśmy lepsi" - pisał na tablicy, a Etiopczycy odgrywali improwizowane scenki przed klientami, przekonując, że są dobrze zorganizowani, niezawodni, legalni, skuteczniejsi od poczty i że mogą dowieźć niemal wszystko i wszędzie. Dzielił grupę na dyspozytorów, kurierów i osoby od finansów, uczył, jak wypełniać blankiety przewozowe i - z mapą w rękę - jak najlepiej ustalić logistykę całego przedsięwzięcia. Jeździł z nimi po stołecznych ulicach, pokazywał, jak bezpiecznie zapinać rower i zmieniać dętkę, przypominał o zapasowych kluczach, łyżkach do opon, naładowanym telefonie.

Wspólnie z Daria Żebrowską z eFTE pomógł zarejestrować Nysyr Courier Service - Usługi Kurierskie Orzeł. To pierwsza taka firma w Etiopii i druga w Afryce, po Zimbabwie, gdzie działa w kompletnie żeńskim składzie.

Motto spółdzielni to "syracin ynde symacin", w języku ahmarskim "taka praca jak nazwa". 20-letni Etiopczycy ubrani w granatowe kurtki i z granatowymi torbami, które przywieźli im Paweł, śmigają po stolicy.

- Ludzie do tego programu zostali wybrani z najbiedniejszych dzielnic; część z nich nie ma rodziców, niektórzy uczyli się, inni byli bez pracy, naprawdę głodowali. To wielka frajda patrzeć, jak uwierzyli w siebie - opowiada wrocławianin. - Wozili już m.in. dokumenty dla polskiej ambasady. Daria, absolwentka etiopistyki, pomaga im w nawiązywaniu kontaktów.

Wśród 13 kurierów jest jedna dziewczyna.

- Alem żyła ze sprzedawania cukierków na ulicy. Zobaczyła "orły", podeszła, powiedziała, że zawsze chciała być kolarką. No i jeździ z nimi - śmieje się Paweł.

Wrocławskich Kurierów Rowerowych od trzech lat współprowadzi z etnologiem, ekonomistą i fizjoterapeutą. Na początku każdy z nich działał osobno, jako wolny strzelec. - Któregoś dnia poznaliśmy się na mieście, siedliśmy w knajpie i uznaliśmy, że lepiej działać pod wspólnym szyldem niż konkurować - wspomina. Każdy z nich robi po Wrocławiu około stu kilometrów dziennie. Jeżdżą na tzw. ostrym kole (rowery bez przerutek, amortyzatorów, z ograniczonymi hamulcami, do szybkiej, płynnej jazdy), skuteczniej niż tkwiące w korkach samochody; przejazd z Psiego Pola na Krzyki zajmuje im pół godziny.

Aneta Augustyn